

Sygnatura akt VI Ka 1051/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 lutego 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Protokolant Edyta Ferencz-Trzópek

przy udziale J. N. przedstawiciela Komendy (...)Policji
w G.

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2018 r.

sprawy **R. S.** ur. (...) w M.

syna T. i T.

obwinionego z art. 92§1 kw, art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 UPORD
i art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 16 października 2017 r. sygnatura akt IX W 2045/16

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 150 (sto pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1051/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 9 lutego 2018 roku

Apelacja obrońcy od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 16 października 2017 roku (IX W 2045/16), którym sąd ten uznał obwinionego R. S. za winnego popełnienia trzech wykroczeń z art. 92 § 1 k.w., art. 97 k.w. oraz art. 86 § 1 k.w., nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie można było uznać za trafnych tych wszystkich zarzutów apelacji, których istota sprowadzała się do podważenia dowodu z zeznań świadka J. W. jako podstawy wydania wyroku uznającego winę obwinionego w zakresie zarzucanych mu wykroczeń. Wbrew wywodom apelującego zeznania tego świadka zasługiwały na wiarę i trafnie jako takie ocenione zostały przez Sąd I instancji. Oceniając relację tego świadka mieć trzeba na względzie fakt, świadek ten nie miał żadnego osobistego interesu w tym, by zawiadomić policję o popełnionych przez obwinionego wykroczeniach, które jako kierowca dostrzegł poruszając się drogą prowadzącą z G. w kierunku M.. Tymczasem świadek ten nie tylko zawiadomił policję, lecz prawidłowo zapisał numery dwóch samochodów, w tym pojazdu kierowanego

przez obwinionego jako sprawcy wykroczenia oraz samochodu poruszającego się bezpośrednio za obwinionym jako kierowanego przez świadka zdarzenia. Ustalenia poczynione na etapie postępowania sądowego potwierdziły trafność informacji podanych przez świadka w odniesieniu do samochodu marki A. (...) o numerach rejestracyjnych zaczynających się od liter (...). Nie ma zatem żadnych podstaw do przyjęcia za obrońcą, iż wskazanie obwinionego jako sprawcy wykroczenia stanowiło konsekwencję pomyłki świadka. Znamienne dla oceny jego relacji jako zasługującej na wiarę, także w kwestii wiarygodności wskazania pojazdu obwinionego jako samochodu, którym poruszał się sprawca trzech wykroczeń objętych wnioskiem o ukaranie, pozostają ustalenia poczynione przez funkcjonariuszy policji bezpośrednio po tym, jak świadek J. W. poinformował policję o zaobserwowanych wykroczeniach drogowych. Z ustaleń poczynionych przez policję bezpośrednio po telefonicznym zgłoszeniu świadka wynika, że w czasie wskazanym przez J. W. jako czasie popełnienia wykroczeń objętych zgłoszeniem świadka, obwiniony R. S. zidentyfikowany wówczas jako kierowca samochodu marki A. (...) poruszał się drogą zgodnie ze zgłoszeniem J. W.. Czynności przeprowadzone zatem bezpośrednio po dokonaniu przez J. W. telefonicznym zgłoszeniu potwierdziły jego relację o poruszaniu się wskazaną przez niego drogą, we wskazanym przez świadka kierunku, samochodu o numerach zapisanych przez świadka. Co więcej, z notatki urzędowej odnoszącej się do tych czynności wynika, że R. S. zapytany o wykroczenia drogowe objęte zawiadomieniem J. W. nie tyle zaprzeczył ich popełnieniu, ile oświadczył, że nie przypomina sobie, by się ich dopuścił (k. 3). Nie można zatem zgodzić się z zarzutem apelacji jakoby podstawą do podważenia wiarygodności relacji świadka J. W. był fakt, iż zeznania jego nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Opisane powyżej okoliczności korespondują bowiem z informacjami przekazanymi przez świadka. Przede wszystkim zaś w realiach niniejszej sprawy nie ma dowodów, które podważałyby wiarygodność jego relacji. Sama zaś treść złożonych przez niego dwukrotnie w postępowaniu zeznań, w tym sposób udzielania odpowiedzi na pytania obszernie zadawane świadkowi podczas przesłuchania na rozprawie, przekonuje o ich pełnej wartości dowodowej. Niezależnie od tego, potwierdzenie relacji świadka innymi dowodami nie stanowi wymogu uznania zeznań świadka za zasługujących na wiarę. Istotne natomiast pozostaje, że brak jest w realiach sprawy, z wyłączeniem wyjaśnień obwinionego, dowodów które podważałyby wiarygodność zeznań J. W., a nadto zeznania te nie zawierają treści, które mogłyby prowadzić do uznania ich za niezasługujących na wiarę.

Nie można zgodzić się przy tym z tezą jakoby podstawą odmówienia wiarygodności zeznań świadka J. W. były zeznania świadka A. T., który nie potwierdził w nich okoliczności wskazywanych przez J. W.. Brak potwierdzenia tych okoliczności w realiach niniejszej sprawy nie przekreśla wiarygodności J. W. z przyczyn o których poniżej. Poddając ocenie ten argument apelującego trzeba natomiast zwrócić uwagę, że relacja A. T. nie podważa też wiarygodności zeznań J. W.. Za ich wiarygodnością przemawia natomiast fakt, iż wskazany przez J. W. numer rejestracyjny pojazdu świadka A. T. nie tylko okazał się prawidłowy, lecz także odpowiadał marce pojazdu wskazanego przez J. W. w jego zeznaniach (określony został w piśmie z k. 49, pomimo iż zapytanie k. 46 nie zawierało wskazania marki pojazdu). Znamienne pozostaje także, że świadek A. T., pomimo iż zamieszkuje w miejscowości znajdującej się w innym niż miejsce zdarzenia regionie Polski nie wykluczył, że w dniu zdarzenia poruszał się drogą na której doszło do popełnienia wykroczeń przez obwinionego, bowiem jak wskazał był wówczas w delegacji. Pomimo że zamieszkuje on ponad sto kilometrów od G. wyraził także przypuszczenie, że poruszał się wówczas tą drogą. Okoliczności powyższe nie mogą pozostawać dziełem przypadku. Stanowią one elementy wspierające wiarygodność zeznań świadka J. W..

Nie można przy tym zgodzić się z twierdzeniem apelującego wedle którego gdyby zdarzenia opisywane przez J. W. rzeczywiście miały miejsce, wówczas świadek A. T. z pewnością pamiętałby je i opisał w zeznaniach. Odnosząc się do tego argumentu zwrócić trzeba uwagę, iż zdarzenia o które pytany był świadek A. T. miały miejsce ponad rok przed przesłuchaniem świadka. Co więcej, świadek nie był na ich okoliczność wcześniej przesłuchiwany, przez co nie miały one okazji utrwalić się w jego pamięci. Nie ma racji apelujący, gdy argumentuje, że świadek z pewnością zapamiętałby zdarzenia opisane w relacji J. W.. Jak bowiem wynika z zeznań świadka A. T., pozostaje on intensywnym użytkownikiem dróg, często poruszającym się pojazdem w długich trasach w związku z delegacjami. W przypadku takich osób niejednokrotnie podobne zdarzenia, które jak doświadczenie życiowe podpowiada nie są wcale szczególnie rzadkim widokiem na polskich drogach, dosyć szybko zacierają się w pamięci ich świadków, o ile nie wywołały one zagrożenia ich udziałem w wypadku. Ponadto, zadane świadkowi przez obrońcę w tym względzie pytania były na tyle ogólne (czy w dniu 15.09.2016 roku na trasie P.-M. jakiś kierowca dopuścił się wykroczeń drogowych, a jeżeli tak to

jakich, czy świadek był wówczas zmuszony do hamowania), że trudno oczekiwać od świadka, by po roku od zdarzenia byłby on w stanie odpowiedzieć twierdząco na takie pytania.

W kontekście powyższych rozważań podnoszone przez autora apelacji twierdzenie o tym, że wbrew treści uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, obwiniony nie został zatrzymany przez patrol policji, który w rzeczywistości zastał obwinionego w domu, odnosi się do okoliczności najwyżej drugorzędnej, a przy tym nie mogącej rzutować na ocenę prawidłowości ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji w odniesieniu do czynów obwinionego i jego winy. Choć zatem zasadnie apelujący wskazuje, że wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego nie doszło do zatrzymania obwinionego, a czynności z jego udziałem przeprowadzone zostały już w miejscu jego zamieszkania, uchybienie to nie może rzutować na ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia. Nie odnosi się ono do czynów przypisanych obwinionemu, po drugie zaś o wiele istotniejsze dla rozstrzygnięcia sprawy niż to, czy obwinionego zatrzymano, pozostają informacje uzyskane od obwinionego przez funkcjonariuszy policji, gdy bezpośrednio po telefonicznym zgłoszeniu udali się do jego miejsca zamieszkania.

Jak już wskazano, brak jest podstaw do sformułowania pod adresem świadka J. W. jakichkolwiek argumentów mogących świadczyć o jego złej woli jako zawiadamiającego o zauważonych na drodze wykroczeniach. Nie miał on bowiem żadnego osobistego interesu w tym, by telefonicznie zawiadomić policję o niebezpiecznym zachowaniu uczestnika ruchu drogowego, a następnie dwukrotnie składać konsekwentne zeznania obciążające obwinionego. Swoje motywy w odniesieniu do podjętych działań świadek w bardzo przekonujący sposób opisał będąc przesłuchiwanym na rozprawie, a twierdzenia świadka w tym zakresie uznać należy za wiarygodne. Wynika z nich, że o ile dostrzeżone przez świadka pierwsze nieprawidłowe zachowania obwinionego na drodze nie zrobiły na świadku większego wrażenia, o tyle wyprzedzanie bezpośrednio przed znajdującym się w pobliżu szkoły podstawowej przejściem dla pieszych na którym znajdowały się dzieci na tyle wzburzyło świadka, że zdecydował o wszystkim zawiadomić policję. Jego zgłoszenie, jak i konsekwentne składanie zeznań w niniejszej sprawie stanowi zatem wyraz obywatelskiego odruchu. Sytuacja, którą dostrzegł na drodze musiała zrobić na świadku wrażenie, skoro jak wynika z jego relacji skontaktował się telefonicznie także ze szkołą położoną w pobliżu przejścia dla pieszych przed którym doszło do popełnienia wykroczenia, dążąc do ustalenia personaliów dzieci znajdujących się wówczas na przejściu, także po to, by przestrzec je przed niebezpieczeństwami związanymi z przechodzeniem w tym miejscu przez jezdnię. Okoliczności te w przekonujący sposób uwiarygadniają nie tylko motywy zawiadomienia przez J. W. organów ścigania o dostrzeżonych niebezpieczeństwach, lecz także składania następnie zeznań obciążających obwinionego w niniejszej sprawie.

Poddając ocenie relację świadka J. W. zwrócić trzeba nadto uwagę na potwierdzającą jego wiarygodność okoliczność, iż świadek ten, składając zeznania na rozprawie, w sposób niezwykle konsekwentny prezentował przebieg zdarzeń, pomimo upływu dziewięciu miesięcy od krótkotrwałych zdarzeń o których zeznawał. Opisał on w tożsamy sposób, jak uczynił to w postępowaniu wyjaśniającym, obraz poszczególnych z zaobserwowanych przez siebie wykroczeń, różniący się jedynie w drobnych szczegółach usprawiedliwionych upływem czasu i na tyle nieistotnych, że nie mogących rzutować na wiarygodność jego relacji. Gdyby okoliczności opisane przez świadka na etapie postępowania wyjaśniającego nie stanowiły odtworzenia jego prawdziwych spostrzeżeń, wówczas bez wątpienia po upływie tylu miesięcy od zdarzenia nie byłby on w stanie tak wiernie ponownie odtworzyć przebiegu zdarzeń. Oceniając wiarygodność zeznań świadka warto także zauważyć, że zeznania jego były obszernie i szczegółowe, a sam świadek w sposób logiczny i przekonujący odpowiedział na wiele pytań nie zawierając w tych zeznaniach niczego, co mogłoby podważać wiarygodność jego zeznań. W sposób rzeczowy odniósł się do szeregu zagadnień objętych zadawanymi mu pytaniami. Ocenę zeznań świadka J. W. jako zasługujących na wiarę trudno ocenić zatem za obrońcą jako bezkrytyczną. W świetle zgromadzonych dowodów całkowicie nieuzasadnione byłoby nadto przyjęcie za obrońcą, że do czynów objętych wnioskiem o ukaranie w ogóle nie doszło. Nie sposób także zgodzić się z tezą, że przedstawiona przez świadka wersja zdarzeń pozostaje mało prawdopodobna.

W świetle powyższych uwag jako nieprzekonujące ocenić należało powołane w apelacji obrońcy okoliczności mające na celu wytworzenie wątpliwości odnośnie wiarygodności relacji świadka J. W.. Bez znaczenia dla ustalenia, czy obwiniony popełnił wykroczenie polegające na zignorowaniu znaku poziomego wyłączającego z ruchu określony

fragment jezdni, pozostaje to, czy zmusił w ten sposób samochód poruszający się przed świadkiem J. W. do hamowania. Wbrew twierdzeniom obrońcy uwidocznione na załączonych do akt sprawy fotografiach ukształtowanie jezdni nie wyklucza wyprzedzenia przez obwinionego dwóch samochodów poprzez wykonanie manewru wyprzedzania podczas którego obwiniony przejechał przez wyłączoną z ruchu część jezdni. Zeznań J. W. nie wynika przecież, że cały manewr wyprzedzania dwóch pojazdów wykonany został na części jezdni wyłączonej z ruchu. Świadek ten wyraźnie wskazał, że wykonując ten manewr kierowca przejechał przez powierzchnię wyłączoną z ruchu.

Z notatek urzędowych sporządzonych w związku z czynnościami podjętymi bezpośrednio po dokonaniu zgłoszenia przez świadka J. W. wynika, iż świadek ten poruszał się za pojazdem obwinionego aż do Ł. do których centrum miał zjechać obwiniony (k. 2-3). Wbrew twierdzeniom apelującego w zeznaniach złożonych w postępowaniu wyjaśniającym J. W. nie wskazał miejsca do którego poruszał się za sprawcą, nie określił też zjazdu, którym zjechał z trasy, którą wcześniej się przemieszczał (k. 7). Nie może być zatem mowy o rozbieżnościach w relacjach świadka w tym względzie. Nie zeznał także, że już w P. sprawca oddalił się na znaczną odległość. Użyte przez świadka na rozprawie określenie zjazdu z drogi DK (...) w obrębie którego utracił on kontakt wzrokowy ze sprawcą nie podważa wiarygodności jego relacji. Dowodem na prawidłowe określenie przez świadka miejsca do którego udawał się sprawca wykroczeń pozostaje przecież niezwłoczne dotarcie przez funkcjonariuszy policji do miejsca zamieszkania obwinionego, który potwierdził wówczas, że chwilę wcześniej jechał tą samą drogą, którą poruszał się J. W.. Zeznań świadka nie dyskwalifikuje także to, że dopiero na rozprawie zeznał, iż widział dym wydobywający się spod opon samochodu kierowanego przez obwinionego. Także określenie koloru samochodu obwinionego jako pomarańczowego, podczas gdy z oświadczenia obwinionego wynika, iż należące do niego auto jest koloru ciemnoczerwonego, nie dyskwalifikuje wiarygodności zeznań J. W., który zupełnie przekonująco na rozprawie odniósł się do tej okoliczności, w szczególności wskazując na odmienności spostrzegania „pokrewnych” barw pojazdów w intensywnym świetle słonecznym. Nie ulega ponadto wątpliwości, że J. W. prawidłowo wskazał numery pojazdu, którego kierowca na oczach świadka chwilę wcześniej dopuścił się wykroczeń drogowych. Zapytany o to wprost, stanowczo wykluczył także, by mogło dojść do pomylenia samochodu obwinionego z innym pojazdem. Widział przecież z bliskiej odległości tenże pojazd wówczas, gdy samochód ten wyprzedzał świadka. Świadek ten odniósł się również do podnoszonej przez obrońcę okoliczności w postaci ewentualnego wpływu poruszającego się kilka pojazdów przed świadkiem samochodu typu dostawczego wykluczając, by okoliczność ta spowodowała pomyłkę pojazdu obwinionego z innym, bardzo podobnym samochodem. Jak wskazano, J. W. w krótkim odstępie czasowym widział najpierw wyprzedzający go pojazd obwinionego, a chwilę później wykonujący przed nim manewry stanowiące kolejne wykroczenia opisane w zarzutach wniosku o ukaranie. Relacja tego świadka nie daje także podstaw do przyjęcia, że drugie i trzecie z dostrzeżonych przez niego wykroczeń widział on ze znacznej odległości mogącej mieć wpływ na wiarygodność jego spostrzeżeń. Okoliczność, iż J. W. nie widział twarzy sprawcy również nie może prowadzić do wydania wyroku uniewinniającego w niniejszej sprawie, skoro wskazał on prawidłowo numery rejestracyjne pojazdu, którym sprawca poruszał się popełniając wykroczenia, zaś sam obwiniony chwilę później wobec funkcjonariuszy policji przyznał, że przemieszczał się samochodem wskazanym przez J. W. trasą wskazaną przez świadka w czasie, gdy doszło do popełnienia wykroczeń objętych wnioskiem o ukaranie w niniejszej sprawie.

Argumentem podważającym zaistnienie wykroczeń drogowych o których zeznaje świadek nie może pozostawać fakt, iż inne poza J. W. osoby nie zawiadomiły policji o tych wykroczeniach. Doświadczenie nie tylko zawodowe sądu, lecz także i życiowe podpowiada, że niejednokrotnie osoby postronne nie reagują na znacznie poważniejsze wykroczenia drogowe. Nie w każdym przypadku dostrzeżenia przez kierowcę popełnienia wykroczenia drogowego, jego popełnienie zgłaszane jest policji. Reakcja świadka J. W. podyktowana została natomiast motywami, które świadek ten w przekonujący sposób wskazał w zeznaniach złożonych na rozprawie.

Wbrew dywagacjom obrońcy, przypisany obwinionemu manewr hamowania połączony ze zmianą pasa ruchu nie musiał prowadzić do wpadnięcia w poślizg kierowanego przez niego pojazdu. Fakt, iż obwiniony nie podał motywu dla którego poruszał się on w sposób opisany przez J. W., nie może przesądzać o niewinności obwinionego. Obwiniony nie przyznał się przecież do popełnienia zarzucanego mu czynu. Nawet jeśli miałby on takowy motyw, to niewskazanie go stanowiło konsekwencję zanegowania przez R. S. swojego sprawstwa.

Z tych wszystkich powodów apelacji obrońcy nie można było uwzględnić. Zaskarżony wyrok został zatem utrzymany w mocy, a nie znajdując powodów do zwolnienia obwinionego od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego, zasądził sąd od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego oraz opłatę w wysokości określonej przepisami prawa.